Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Wtorek 23 września 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·80. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 218 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

WITAJCIE!

Niezwykłe chwile przeżyje Kraków przez kilka najbliższych dni. Po raz pierwszy od początku swego istnienia! Kilkuset młodzieży z różnych państw całego świata zjeżdża do nas, w prastare mury podwawelskiego grodu, aby tu dokończyć swoich obrad, jakie się toczą w Polsce już od paru dni.

Najwybitniejsi przedstawiciele młodzieży akademickiej z wszystkich krajów będą mieli sposobność spojrzeć naocznie na dorobek tysiąca lat, który patrzeć na nich będą z wieżyc kościołów krakowskich i z podziemi jaskini wawelskiej. Dorobek to setek i tysięcy pokoleń polskich, z różnych okresów historycznych, zdobywany w różnych okolicznościach, w jakich Naród polski się znajdował.

Kraków, stara stolica państwa — to duma Polski!

To dowód Jej olbrzymiej, niezłomnej siły kulturalnej, którą spaja potęgę obecnej państwowości polskiej.

A równocześnie wieje z murów Krakowa dziwny urok, jaki wywołuje zawsze tradycja. Gdzie spojrzeć — tam mimowoli chyli się głowa, milknie gwar, skupiają się myśli na widok prastarej tradycji Rzeczypospolitej.

Różnych w tem wszystkiem uczuć i Polak i każdy cudzoziemiec przybyły tu — doznaje. Cisza i majestat, jaki panuje w zimnych podziemiach grobowców królewskich — skupią nas. Przed oczyma przesuwają się mimowoli całe dzieje Polski, dni Jej chwały i potęgi, cały obraz Jej mocarstwowej siły ubiegłych stuleci.

Wawel — ten skarbiec najdroższy dla serca polskiego — wywołuje podziw i niemy zachwyt. Każde miejsce przykuwa do siebie, każdy zakątek nosi w sobie dzieje — każdy kamień jest echem przeszłości.

Kościół marjacki — nietylko nas skupia, ale razem z wieżycami kościelnemi unosi gdzieś w przestworza i ukazuje z ich wierzchołków ogrom polskiej siły i kultury.

Rynek krakowski — jakby serce Narodu. Tu rozgrywały się najwznioślejsze chwile Polski. Tu klęczał książę Prus przed królem Zygmuntem i składał mu hołd. Tu Kościuszko podniósł po rozbiorze państwa polskiego pierwszy miecz przeciw wrogom; nie wypuścił go też Naród z ręki aż po czas Wielkiej Wojny.

I tak bez końca!... Stara Polska — jest tu, w Krakowie.

Wy, którzy przybywacie dziś do nas, widzieliście w Warszawie dzisiejszą Polskę. W Krakowie macie dawną! Poważne, tysiącletnie mury Krakowa powitają Was milczącym, ale serdecznem ciepłem, które niewątpliwie odczujecie, chodząc między niemi i przypatrując się im w milczeniu.

Kraków zaś dzisiejszy wita Was również z staropolską gościnnością! Bądźcie, jak u siebie, między swoimi!

Zapamiętajcie sobie wszyscy to, o czem Wam powiedzą mury, kościoły, wieże, dzwony i pamiątki polskie w Krakowie i zanieście wieść o najdroższych tych skarbach polskich — w szeroki świat!

Tysiąc lat polskiej kultury — witają Was, drodzy goście, z entuzjazmem i serdecznością polską!

Bywajcie!

Soyez les bienvenurs!

Pour la premiere fois depuis ses origines Cracovie va revivre des moments extraordinaires. Des centaines de jeunes gens du monde entier viennent dans les murs de l'ancienne capitale de la Pologne pour y terminer les debats commences il y a quelques jours a Varsovie. Les representants, les plus eminents de la jeunesse universitaire de tous les pays auront l'occasion de voir de leurs propres yeux, les progres que la Pologne a fait depuis mille ans; il pourront en juger du haut des tours des eglises de Cracovie et dans le souterrain de la caverne de Wawel. C'est le resultat du labeur de cent et de mille generations polonaises de diverses epoques historiques acquis dans les circonstances les plus variees, dans lesquelles se trouvait la nation polonaise a travers les siecles.

Cracovie, l'ancienne capitale du pays est la fierte de la Pologne. C'est elle qui est la preuve dela force culturelle de la Pologne et qui fait aujour — d'hui la puissance de l'Etat polonais.

Et en meme temps un charme inexprimable s'exhale des murs de Cracovie, un charme qui est toujours evoque par la tradition. Jetez un coup d'oeil dans n'importe quelle direction et involontairement votre tete s'inclinera, le bruit cessera en presence de la tradition de l'ancienne Pologne qu' on apercoit partout. Les impressions qu' eprouve aussi bien l'etranger que le Polonais sont tres diverses. La paix et la majeste qui regnent dans les tombeaux des rois evoquent toute l'histoire de la Pologne. Devant nos yeux se deroulent les jours de sa gloire et de sa puissance dans les siecles passe.

Wawel, ce tresor le plus cher au coeur de chaque Polonais evoque l'admiration et l'enthoussiasme. Tout nous attire, tout ce que nous y voyons porte l'empreinte de l. histoire polonaise, chaque pierre y est un echo du passe.

L'eglise de Notre Dame reuint non seulement nos souvenirs mais de ses tours elle nous montre la grande force materielle et la culture seculaire de la Pologne.

La Grande Place de Cracovie est comme le coeur de la Nation.

Elle a vu les moments les plus sublimes de notre histoire. C'est la que le prince de Prusse, agenouille devant le roi Sigismond, lui rendit hommage.

C' est la que Kościuszko, apres le demembrement de la Pologne, leva le premier sou epee pour defendre la partie contre les oppresseurs et a partir de ce moment — la, la Nation ne l' a remise dans son fourreau que lorsque la Grande Guerre fut terminee et la Pologne ressuscitee.

Et il en fut ainsi sans cesse.

C' est ici a Cracovie que nous voyons l' ancienne Pologne. Vous, chers hotes, qui etes venus chez nous vous avez vu a Varsovie la Pologne d' aujourd' hui, ici a Cracovie c' est la Pologne d' autrefois que vous avez devant les yeux.

Les graves et seculaires murs de Cracovie vous saluent en silence mais cordialement et chaleureusement. Le Cracovie d' aujourd' hui vous recoit avec l'hospitalite des arciens Polonais.

Soyes comme chez Vous, comme parmi les Votres.

N'oubliez jamais tout ce que Vous diront les murs, les eglises, les tours, les cloches et les souvenirs polonais de Cracovie et portez dans le monde entier le souvenir de tous ces tresors les plus chers au coeur de chaque Polonais.

At ille ans de culutre polonaise Vous saleent, chers hotes, avec enthousiasme et avec la cordialite troditionelle dans notre pays.

Soyez les bienvenus!

„Polonia Restituta" dla członków zarządu C. I. E.

Warszawa. (PAT.) 20 bm. Minister Wyznań i Ośw. Publicznego **Miklaszewski** udekorował orderem kawalerskim Polonia Restitutam następujących członków zarządu C. I. E.: P. Geranda, byłego prezesa C. I. E. **Van Liara** b. wiceprezesa, **Kopecky'ego** byłego wiceprezesa, **Motha** szefa delegacji francuskiej, **wszystkich za zasługi na terenie C. I. E. dla sprawy polskiej.**

Członkowie Kongresu w drodze do Krakowa

Warszawa. (PAT.) 22 bm. Dziś o godz. 9.30 uczestnicy II-kongresu C. I. E. **opuścili Warszawę udając się do Krakowa.**

Uczestnicy kongresu **mają się zatrzymać w Częstochowie przez kilka godzin,** gdzie zwiedzą kościół Jasnogórski i podejmowani będą przez miasto.

W Krakowie odbędą się dalsze obrady i nastąpi **uroczyste zamknięcie kongresu.** Szczegółowy program pobytu uczestników kongresu w Krakowie przygotowywany przez podkomisję krakowską, będzie ogłoszony bezpośrednio po przybyciu uczestników kongresu do Krakowa.

Szkoła rzemieślnicza dla więźniów.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. Na mocy rozporządzenia ministerstw sprawiedliwości dep. karnego w dniu 1 września br. otwarta została szkoła rzemieślnicza w więzieniu przy ul. Długiej 52 w Warszawie. Celem tej szkoły jest, obok praktycznego wydoskonalenia w danym fachu, udzielenie niezbędnych teoretycznych i ogólnokształcących wiadomości.

Na razie szkoła obejmować ma rzemiosła: stolarstwo, szewstwo i introligatorstwo, aby więźniowie po opuszczeniu więzienia mogli zabezpieczyć sobie godziwą pracę. Na razie zakwalifikowano do nauki 25 więźniów, z których rzemiosła stolarskiego uczy się 9, szewskiego 8 i introligatorskiego 8. Jest to pierwsza szkoła tego rodzaju otwarta tytułem próby. Dobre jej wyniki dadzą możność departamentowi karnemu rozszerzyć działalność na inne więzienia. Na razie wybrano więzienie przy ul. Długiej, albowiem jest tam uruchomionych 7 warsztatów, doskonale rozwiniętych i najwięcej zatrudnionych więźniów w stosunku do stanu zaludnienia.

Przyznają się do nadużyć podatkowych.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. **W sprawie nadużyć podatkowych na G. Śląsku** są prowadzone w dalszym ciągu **dochodzenia władz skarbowych.** Firmy, przeciw którym zostało wdrożone postępowanie karne złożyły w międzyczasie

uzupełniające zeznania o dochdoach za r. 1922—23.

Towarzystwo akc. Hohenlohe w dodatkowej deklaracji swej z dnia 9 bm. podwyższyło uprzednio zeznany podlegający opodatkowaniu dochód **ze sumy 35 tysięcy złotych na sumę 5 miljonów złotych,** zastrzegając sobie w przyszłości prawo składania **dalszych jeszcze deklaracyj dodatkowych.**

Firma Cezar Wohlheim **wyraziła gotowość zapłaty tytułem podatku sumy wielokrotnie przewyższającej cały uprzednio podany zysk.**

Również **szereg innych towarzystw,** które wykazały w pierwiastkowych deklaracjach bądź straty bądź też zysk, stanowiący znikomą część rzeczywiście osiągniętych dochodów **cofnęły złożone zeznania, zapowiadając złożenie deklaracji uzupełniającej.**

Wojewódzkie władze skarbowe w Katowicach prowadzą **dalsze energiczne dochodzenia przy pomocy komisji rzeczoznawców delegowanej przez Ministerstwo Skarbu.**

wa, że należy oczekiwać ich kapitulacji w ciągu najbliższego tygodnia, gdyż nie zdołają one uniknąć osaczenia.

Źle się dzieje w państwie holenderskim.

Żołnierze nie poszli do ćwiczeń, gdyż pogoda była zła.

Z Amsterdamu donoszą, że w armji holenderskiej doszło w szeregu miejscowości do rozruchów.

I tak w miejscowości Breda, położonej tuż nad granicą, **oddziały wojskowe z sile 4 tysięcy ludzi, nie chciały wyjść na ćwiczenia polowe, gdyż oświadczyły, że pogoda jest złą.** Podkomendni żołnierze otwarcie odmówili i **sprzeciwili się oficerom z bronią w ręku.** Na miejsce przywołano policję wojskową. Doszło do walk, podczas których **kilkanaście osób zostało zabitych, a kilku oficerów ciężko poranionych.**

Podobny **wypadek niesubordynacji wojska miał miejsce w obozie w Utrechcie.** Rząd holenderski oświadczył, że wszędzie już przywrócono całkowity porządek.

W wyborach uzupełniających na Śląsku Opolskim

zwyciężyło Centrum.

Udział w wyborach był słaby. — Wszystkie partje wykazują spadek głosów za wyjątkiem centrum. — Polacy nie zdobyli mandatu.

Katowice. Dnia 22 bm. (PAT). **Uzupełniające wybory** do parlamentu niemieckiego na Śląsku Opolskim, jakie odbyły się wczoraj, dały następujące wyniki.

Polacy zyskali 35.839 głosów (przy wyborach w maju 48.364 głosy), **komuniści 75.917** (w maju 125.408), partja demokratyczna 7.811 (11.046), partja socjalno-demokratyczna 19.225 (24.755), niemiecka partja wolnościowa 11.683 (17.768), partja **centrum 191.683 (192.170)**, niemiecka **partja nacjonalistów ludowych 81.002** (101.333).

Polacy nie uzyskali żadnego mandatu. Ogółem oddano 445.026 głosów.

Wybranych jest **6 kandydatów partji centrum, jeden kandydat partji niemieckich nacjonalistów i jeden komunista.**

Na jakie gwarancje bezpieczeństwa liczy Ameryka?

Wiedeń. (PAT.) 22 bm. „Der Morgen" donosi z Waszyngtonu: Departament wojny podaje, że obecnie odbywają się próby z dwoma działami niosącemi **na odległość 30 do 35 mil, a wyrzucającemi pociski wagi 24 cetnary,** wskazują, że jeżeli Nowy Jork będzie pozostawał pod ochroną takich dwóch dział, **to będzie zabezpieczony przed największą flotą świata.**

Wojna domowa w Chinach.

Punkt ciężkości na północy.

Berlin. (AW.) Korespondent „Vossische Zeitung" orjentujący się doskonale w stosunkach chińskich, przedstawia w następujący sposób obecną sytuację: Walki w delcie Yantsekjang'u, które zakończyły się zwycięstwem wojsk rządowych pod dowództwem gen. Czi Sien Yuang prawie u bram Szanghaju **są dopiero przygrywką do decydujących walk, jakie odbędą się na północy.**

Musi tam przyjść do walk między drugim przeciwnikiem rządu centralnego, Tsang Tso Linem a marszałkiem Wu Pei Fu zwolennikiem rządu centralnego.

Obie te armie maszerują na siebie. Marszałek Tsang Tso Lin operuje **w celach zajęcia linji kolejowej Peking Kalgan** i pozyskania dla zbrojnej akcji neutralnego ale przychylnego sobie generalnego gubernatora prowincji Szansi Jon Tsi Szana. W tym wypadku zagroziłby on zachodnie skrzydło armji Wu Pei Fu. Ostatecznie akcja jego zmierza do zajęcia Pekinu, oraz obalenia rządu centralnego.

Na froncie północnym.

Londyn. (AW.) Wszystkie wiadomości nadchodzące z Chin świadczą **o nadzwyczajnym postępie Tsang Tso Lina,** który **sześcioma gościńcami maszeruje na Pekin.**

Przyłączyć się ma do niego **Sun Jat Sen** lecz popierać go będzie raczej moralnie, ponieważ nie ma dostatecznej ilości wojska.

Obaj **główni przeciwnicy Wu Pei Fu i Tsang Tso Lin** ogłaszają odezwy wzywające do wstępywania do wojska. Pomiędzy nieprzyjaciółmi trwa wymiana depesz, w których wzajemnie wymieniane są warunki kapitulacji względnie zgody.

Sprawozdawcy pism angielskich nie przypisują tej dyskusji większego znaczenia. Sądzą oni, że **Wu Pei Fu pragnie przeciągnąć wojnę do zimy, aby zyskać na czasie.** Już w październiku bowiem nastąpią trudności w zaprowiantowaniu wojsk i trudno będzie utrzymać długą linję frontu.

Londyn. (PAT.) **Między wojskami Wu Pei Fu a armią mandżurską na dwóch punktach w odległości 300 klm. od Pekinu przyszło do poważnych walk.**

Pekin. (PAT.) 20 bm. Samolot armji Czang Tso Lina rzucił wczoraj bomby na dwa obcokrajowe okręty wojenne stojące przed Czing Wang Tao. Bomby te nie wyrządziły szkody.

Pod Szanghajem.

Londyn. (AW.) Według doniesień dzienników, w następstwie zwycięstwa wojsk rządowych

przedmieścia Szanghaju ostrzeliwuje ciężka artylerja.

W mieście znajduje się olbrzymia ilość żołnierzy i maruderów ze zdezorganizowanej armji pobitego gubernatora Tse Kjangu.

Pekin. (PAT.) 22 bm. Wojska Tse Kiangu zmusiły Czunsulina do skrócenia frontu i zajęły pozycje wzdłuż linji kolejowej Szanghaj—Handczu. **Tse Kiangu odmawia rozpoczęcia rokowań pokojowych. Wczoraj wieczorem akcja wojenna rozpoczęła się ponownie.**

Wiedeń. (PAT.) 22 bm. „Der Morgen" donosi z Szanghaju, że ostatniej nocy toczyła się gwałtowna walka przed Szanghajem. **Wojskom prowincji Kiang Su udało się przełamać nieprzyjacielski front między Kading a Han Tsi Han.** Po obu stronach padło 500 ludzi.

Armja prowincji **Cze Kiang broni uporczywie Szanghaju. Dziś rozpocznie się ostrzeliwanie miasta.**

Dzielnica cudzoziemców w Szanghaju otoczona jest drutami kolczastymi włączonemi do prądu elektrycznego. W porcie znajduje się obecnie 25 okrętów wojennych. Gubernator prowincji **Cze Kiangu** nałożył na kupców pożyczkę grożąc aresztowaniem w razie niesubskrybowania jej. Forpoczty armji Tsan Tso Lin oddalone są od Pekinu o 115 kilometrów.

Twierdzą, że **chińska wojna domowa jest tylko epizodem walki między Japonją a Ameryką o wpływy w Chinach.**

W kołach miarodajnych sądzą, że Tsang Tso Lina popiera Japonja a Wu Pei Fu Ameryka.

Londyn. (PAT). „United Pres" donosi z Szanghaju: Lu Jung Siang stawia jeszcze wczoraj opór i cofa się zwolna przed przeważającemi siłami armji Czi Sien Yuanga. Ten ostatni znajduje się w oddaleniu 12 km. od Szanghaju. Lotnicy armji Kiang Sa atakują bombami znajdujące się w odwrocie kolumny nieprzyjacielskie. Sytuacja wojsk **Czekiang jest tak rozpaczli-**

Sytuacja w Chinach

Kraków, 23 września.

Na terenie wojny domowej w Chinach wytworzyły się wyraźnie dwa jej ośrodki. Jeden — pod Szanghajem. Tu zostały pobite wojska przeciwnika rządu w Pekinie Lu Yang Sianga, gubernatora prowincji Cze Kiangu. Wojska te cofają się do Szanghaju. Lu Yang Siang byłby już kapitulował, gdyby był sam. Ale czeka on na wynik walk na północnym froncie, gdzie walczy drugi przeciwnik rządu centralnego Tsang Tso Lin, gubernator Mandżurji. Na północy jest właśnie drugi ośrodek wojny domowej w Chinach, ośrodek nabierający głównego znaczenia, bo Tsang Tso Lin zamierzający zdobyć Pekin, jest przeciwnikiem bardzo niebezpiecznym. Jako gubernator wojskowy Mandżurji trzyma on tą prowincję żelazną ręką, posiada znakomitą, liczną armję, podobno bardzo dobrze zaopatrzoną, nawet w liczne samoloty. Również dzielnym ma być dowódca wojsk rządowych Wu Pei Fu, któremu rząd w Pekinie zlecił odparcie Tsang So Lina.

Między Tsang So Linem a Wu Pei Fu rozegra się decydująca walka o przyszłość Chin.

Walka ta budzi coraz większe zainteresowanie Japonji, Ameryki oraz mocarstw europejskich. Dzisiejsze depesze podają, że w walkach obecnych odzwierciedla się rywalizacja Japonji i Ameryki. A mianowicie Japonja ma być po stronie Tsang So Lina, a Ameryka popiera Wu Pei Fu.

Zapewne dalszy przebieg wypadków w Chinach odsłoni nam jaką jest w nich rola mocarstw, w każdym razie wzbudzają one coraz większe zainteresowanie w świecie politycznym. W Japonji odbyło się posiedzenie gabinetu specjalnie poświęcone sytuacji w Chinach. Tymczasem wobec braku dokładnych informacyj postanowiono wystosować ostrzeżenie, iż będzie podjętą energiczna akcja, jeżeli Japończycy będą narażeni na jakiekolwiek szykany **w trzech wschodnich prowincjach Mandżurji** względnie jeżeli zostanie stwierdzony **niedozwolony wpływ chiński na Korei.**

Platoniczne westchnienie Ligi Narodów

w stronę Gruzji.

Genewa. (PAT.) Komisja polityczna obradowała nad wnioskiem angielsko-francusko-belgijskim w sprawie **wypadków w Gruzji.** Przewodniczący komisji Hynkel (Finlandja) wskazał, że państwa będące członkami Ligi winny ofiarować swe dobre usługi w pośredniczeniu. Prof. **Murray** (Anglja) stwierdził, że w danym razie nie zachodzi fakt mieszania się w wewnętrzne sprawy Rosji, bo nie chodzi o to, czy Gruzja stanowi lub nie stanowi część S. S. S. R. a tylko **wypowiada się pragnienie położenia końca rozlewowi krwi, wniosek zaś nie przewiduje wdrożenia** czynnej akcji w Gruzji.

Nikt nie powinien się spodziewać ze strony państw postronnych interwencji popartej siłą.

W rezultacie komisja polityczna **nie powzięła żadnej rezolucji w sprawie Gruzji,** lecz wyłoniła ściślejszy komitet. Komisja wydała opinję, że państwa, które uznały Rosję i Gruzję, mogłyby przyczynić się z pożytkiem do zakończenia konfliktu.

A tymczasem Sowiety rozstrzeliwują.

Paryż. (AW.) „Intransigeant" donosi z Trapezuntu; że **wojska sowieckie zajęły Tyflis, stolicę Gruzji. Rozstrzelano 600 mieszkańców i dokonano masowych aresztowań.**

Paryż. (AW.) „Chicago Tribune" donosi z Trapezuntu, iż **37 szybów naftowych w Baku stoi w płomieniach.** Pożar wybuchł od pocisków artyleryjskich.

W Azerbejdżanie, gdzie obecnie przeniósł się punkt ciężkości frontu gruzińskiego, kilka tysięcy robotników, zatrudnionych w kopalniach przyłączyło się do oddziałów gruzińskich.

Cziczerin drwi z Ligi Narodów i grozi Anglji i Francji.

Moskwa. (PAT.) 21 bm. Cziczerin oświadczył przedstawicielowi rosyjskiej Agencji telegraficznej w związku z rezolucją Ligi Narodów w sprawie Gruzji co następuje: Jednocześnie z podjętą na politycznym froncie ofenzywą imperjalizmu, skierowaną wprost albo pośrednio przeciwko Rosji podejmuje „Liga Na-

rodów obecnie ofenzywę przeciwko sowietom. Prace Ligi Narodów są zamaskowanym atakiem na Rosję sowiecką, w tych wypadkach, w których kapitalistyczne rządy nie chcą albo nie mogą wystąpić same. Taka rola, zdaniem Cziczerina — nietylko nie podnosi autorytetu Ligi Narodów, ale przyczynić się może do **utrudnienia przeprowadzenia angielsko-rosyjskiego układu i zawarcia francusko-sowieckiego porozumienia.** Pucz gruziński, zaznaczył Cziczerin, jak wskazują dokumenty, wywołany został przez burżuazyjne mocarstwo, które go chciało wyzyskać przeciwko Rosji.

Polityka Anglji jest antypokojowa.

Kraków, 23 września.

(wś.) W Genewie dobiegają końca obrady w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Podobnie jak w genewskiej dyskusji na pełnem Zgromadzeniu Ligi odniosła zwycięstwo Francja, której teza znalazła przeważający wyraz w rezolucji uchwalonej jako zakończenie debaty ogólnej, tak i obecnie w naradach komisyjnych stanowisko Francji ma przewagę.

Wedle więc tezy francuskiej zredagowane zostały punkty co do arbitrażu i bezpieczeństwa. A zatem zostały przewidziane sankcje przeciw napastnikowi nietylko natury moralnej, ewentualnie ekonomicznej, ale i natury zbrojnej. Anglja oponowała przeciw takiemu postawieniu rzeczy, ale ostatecznie uległa. Co więcej uzyskano w Genewie zgodę na zawieranie traktatów regjonalnych (dodatkowych), które stanowiłyby gwarancje bezpieczeństwa dla grup państw o pokrewnych interesach.

Europa nie poszła za mirażami wysuwanemi przez państwo wyspiarskie. Oparła się na gruncie realnym. Ideologja trzeźwości wzięła w Lidze Narodów górę.

Ale tu stała się rzecz ciekawa. Im bardziej Liga Narodów stawała na gruncie rzeczywistym, im bardziej starała się oprzeć pokój europejski na realnych granicach — to w miarę tego tem silniej słabł do niej zapał Anglji. Ta ostatnia nie jest dziś z Ligi Narodów zadowolona. Dąży nawet do podważenia jej wpływów i znaczenia.

Okazało się to obecnie w całej pełni. Anglja postawiła i poparła wniosek, że uchwalone przez Ligę punkty o arbitrażu i bezpieczeństwie wejdą w życie dopiero po konferencji rozbrojeniowej, która ma się odbyć dopiero za jakiś czas z udziałem Niemiec i Rosji. A ponieważ nikt złudzeń mieć nie może, aby na rozbrojenie zgodzić się zechciała Rosja, dążąca do podważenia „gmachu kapitalizmu" w całym świecie, zatem nie wejdą też nigdy punkty o arbitrażu i bezpieczeństwie. W ten sposób Anglja podcina egzystencję Ligi Narodów.

Co stąd za wniosek? Oto wszelkie gwarancje pokoju i bezpieczeństwa wychodzą na korzyść tego stanu rzeczy, który obecnie istnieje. Anglja dąży do rewizji tego stanu, a więc nie chce go gwarantować. Czyż jest lepszy dowód na to, że **polityka Anglji w obecnym momencie jest antypokojowa.**

Dzień polityczny.

MINISTER KIEDROŃ W WILNIE.

Wilno. (PAT.) 22 bm. Dziś o godz. 8 rano przybył tu pociągiem pospiesznym minister Kiedroń w towarzystwie dyrektora departamentu Dąbrowskiego. Przed południem pan minister konferował z przedstawicielami przemysłu i handlu, informując się szczegółowo o stanie tych dziedzin w Wileńszczyźnie. Następnie przyjął pan minister przedstawicieli prasy miejscowej i udzielił wyjaśnień co do wszystkich spraw doniosłych w tej dziedzinie.

OFICEROWIE PILOCI POLSCY WE FRANCJI.

Paryż. (PAT). Na cześć przybyłych tutaj oficerów pilotów polskich odbyło się tutaj wczoraj wielkie przyjęcie wydane przez towarzystwo france-pologne, oraz komitet przyjęcia. Obecny był poseł Chłapowski z małżonką oraz cały personal poselstwa, poseł Dąbski, szef wojskowej misji zakupów pułk. Łojko i przedstawiciel francuskiego ministerstwa wojny i spraw zagranicznych przedstawiciele świata politycznego, wojskowego, naukowego i finansiery. Oficerowie piloci polscy udadzą się we wtorek na nabytych we Francji samolotach w drogę powrotną do Polski.

POSEŁ SOBAŃSKI.

Bruksela. (PAT). Opuszczający swe stanowisko poseł Sobański był przyjęty na prywatnej audjencji przez króla, poczem odbył się u pp. Sobańskich obiad w gronie rodziny królewskiej.

Ofenzywa hiszpańska w Marokku będzie wznowiona

Wojska hiszpańskie dokonały odsieczy Gorduan.

Madryt. (PAT). Wysoki komisarz Marokka w proklamacji **zapowiada wznowienie generalnej ofenzywy na wielką skalę głównie w strefie zachodniej Marokka.**

Madryt. (PAT). **W zachodniej strefie Marokka wojska hiszpańskie atakowały szereg pozycji powstańców zmuszając ich do cofnięcia się.**

Straty poniesione przez Hiszpanów są dotkliwe, nie nie wielkie, **ze względu na ważność operacji.**

Madryt. (PAT). Według komunikatu oficjalnego w zachodniej strefie Marokka na odcinku Kauen zaatakowane zostały oddziały hiszpańskie. Byli zabici i ranni.

W walkach koło Gorduen nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty. Wojska hiszpańskie dokonały odsieczy Gorduon oblęganego od 20 dni.

Gromadzenie się powstańców w strefie franc.

Paryż. (AW). Zaniepokojenie wywołała tutaj wiadomość, podana przez oficjalny komunikat hiszpański o walkach w Marokku. Komunikat donosi o operacjach przeciwko powstańcom, w których Hiszpanie ponieśli dotkliwe straty i nadmienia, że w strefie francuskiej Marokka, koncentrują się siły powstańców. Wzmianka ta wygląda na obwinianie Francji o popieranie powstańców przeciwko protektoratowi hiszpańskiemu.

Wniosek litewski w sprawie Wilna

ostatecznie spadł z obrad Ligi Nar.

Genewa. (PAT). Zgromadzenie Ligi postanowiło bez dyskusji na wniosek przewodniczącego Motty **skreślić z porządku dziennego znany wniosek litewski, wniesiony na porządek dzienny obecnego zgromadzenia przez zgromadzenie zeszłoroczne.** Na uwagę zasługuje fakt, że przewodniczący składając swoją propozycję nie wspomniał ani o motywach cofnięcia wniosku przez delegację litewską ani o zastrzeżeniach tejże delegacji co do ewentualnego wznowienia tej sprawy w przyszłości. Tym sposobem w odróżnieniu od procederu zeszłorocznego wniosków litewskich nie odroczono, lecz je skreślono zupełnie.

Spór angielsko-turecki o Mossul

przed Ligą Narodów.

W Mussolu jest nafta!

Genewa. (AW.) Spór turecko-angielski w sprawie Mossulu wszedł onegdaj pod obrady Ligi Narodów. Lord Parmoor przedstawił angielski punkt widzenia.

Zdaniem rządu angielskiego, Rada Ligi ma zająć się tylko ustaleniem granicy między Irakiem a Turcją, a nie wypowiadać się — jak sądzi rząd turecki — czy wilajet Mossulu ma należeć do Turcji czy nie. **Rząd angielski uważa przeprowadzenie plebiscytu za nieodpowiednią drogę** i proponuje ustalenie granicy przez wysłanie komisji Rady Ligi, złożonej z bezstronnych osób. Komisja ta na miejscu zbada sytuację i wyda decyzję.

Reprezentant Turcji Fethi Bey, prezydent tureckiego zgromadzenia narodowego stwierdził w odpowiedzi zupełną różnicę zdań między Turcją a Anglją. Stanowisko angielskie nie jest zgodne z traktatem lozańskim. Rząd turecki stale twierdził, iż jądrem sporu jest kwestja, czy wilajet Mossulu ma leżeć na południe, czy północ od granicy. **Delegacja turecka domaga się odwołania do woli mieszkańców,** a sprzeciwia się powołaniu komisji mieszanej. Wreszcie podnosi on zarzuty przeciwko Anglji, która wbrew traktatowi przeprowadzała operacje wojskowe. Po krótkiej wymianie zdań zamknięto pierwsze posiedzenie.

WYSTAWA „KASZUBI NAD MORZEM".

Puck. (PAT.) 22 bm. Dnia 28 bm. w Ramie (pow. pucki) odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru towarzystwa powstańców i wojaków imienia generała Józefa Hallera, na parafję Pierwoszyno. Z uroczystością będzie połączona wystawa rybacka „Kaszubów nad morzem". Wystawa obejmie wszystkie gałęzie przemysłu, życia i pracy rybaków. Zakończeniem uroczystości, na którą obiecali przybycie wojewoda Wachowiak i generał Józef Haller, będą regaty łodzi rybackich i statków żaglowych w Mostach.

4 TYSIĄCE OFIAR OLBRZYMIEGO TRZĘSIENIA ZIEMI W OKRĘGU ERZERUM.

Londyn. (AW). Z Konstantynopola donoszą, że okręg Erzerum nawiedziło ponownie silne trzęsienie ziemi. Jedno miasteczko i szereg wsi zostało zniszczone. Dotychczas ogólna liczba ofiar wynosi 4 tysiące

CHINY GROŻĄ WYCOFANIEM SIĘ Z LIGI NAR.

jeśli nie otrzymają miejsca w Radzie Ligi.

Genewa. (PAT). Delegacja chińska przy Lidze Narodów otrzymała depeszę od swego rządu donoszącą, że **parlament chiński uchwalił w tych dniach ubolewanie, że pośród sześciu niestałych miejsc w Radzie Ligi Narodów przypada cztery państwom Europejskim zaś dwa południowo-amerykańskim podczas, gdy Azja nie posiada żadnego miejsca.** Chiny wycofają się z Ligi Narodów jeżeli żądanie ich co do miejsca w Radzie Ligi Narodów nie będzie uwzględnione. Parlament chiński polecił delegacji by **poczyniła wszelkie starania celem zapewnienia Chinom stanowiska w Radzie**

Jeżeli Chiny nie otrzymają tego miejsca to wystąpią z Ligi.

Wniesiona na dzisiejszem zgromadzeniu Ligi przez delegata chińskiego propozycja dotycząca przyznania Chinom miejsca w Radzie Ligi, została odesłana do komisji dla porządku dziennego.

ZAMIESZKI I MORDY W BUŁGARJI.

Sofia. (PAT.) 22 bm. Bułgarska Ag. Tel. donosi: Minister spraw wewnętrznych złożył wobec dziennikarzy wyjaśnienia o sytuacji wewnętrznej, przyczem wskazał w szczególności na **ruch komunistyczny i na agitację komunistyczną,** trwającą od kilku miesięcy.

Rząd ma dowody, że komuniści przygotowywali na wrzesień wybuch rewolucji. Ze skonfiskowanych dokumentów wynika, że **z Moskwy nadeszły instrukcje, by nie żałować pieniędzy na ten cel.** W końcu oświadczył minister, że rząd ma dowody, iż **komuniści mieli zamiar dnia 15 września zainicjować rewolucję w dwóch grupach:** jedna grupa ze strony granicy greckiej, druga ze strony serbskiej, miały zaatakować równocześnie Bułgarję. Oba te plany spełzły na niczem.

Grac. (AW.) „Tagespost" donosi z Sofji, że **w ostatnich czasach zamordowano w Bułgarji przeszło 300 osób, w tem 14 wojewodów, 600 osób raniono.**

„Orest" podaje, że federaliści dzisiejszej nocy zdobyli miasto Petrie, przytem — jak oświadczył przedstawicielom prasy minister spraw wewnętrznych gen. Ruszew — **zginęło 150 żołnierzy bułgarskich.**

Urząd statystyczny stwierdził spadek cen hurtownych.

Dane Głównego Urzędu Statystycznego w drugim tygodniu bm. stwierdziły **spadek cen hurtowych:** żywca wieprzowego zł.75 na 1.70 zł, skór surowych bydlęcych z 1,30 na 1,26 zł, surowych cielęcych z 2,10 na 2 zł, przędzy bawełnianej z 6,24 na 6,08 zł. Ceny skór podeszwianych, cementu, drzewa, węgla i nafty zostały utrzymane. zwyżce uległo jedynie mięso wołowe z 1,87 na 1,90 zł.

A tymczasem drożyzna w Warszawie wzrosła o dalsze 1'34 pr.

W tygodniu od 7 do 13 września rb. przy tendencji naogół spokojnej **trwał dla niektórych towarów zwyżkowy ruch cen.** Ceny innych artykułów utrzymywały się na poziomie z tygodnia poprzedniego.

Zwyżkowały nieco silniej ceny pęcaku (więcej 5.0 procent), ryżu (więcej 4,1 proc.), śmietany (więcej 4,2 proc.), chleba razowego (więcej 4.0 proc.), masła świeżego (więcej 3,7 proc.) i mąki żytniej (więcej 3.1 procent).

Koszt żywności podniósł się w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1.34 procent (tydzień poprzedni (więcej 0.19 procent).

Na rynku mięsnym nastąpiło zmniejszenie podaży zwierząt (przypęd na targowiska — 3 proc., ubój w rzeźniach — 10 proc.).

Ceny na targowiskach bez zmian. Obniżyły się tylko nieznacznie ceny wieprzy (około 3 proc.).

Kto wypłaca pożyczki na odbudowę?

Stosownie do wydanego ostatnio przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych regulaminu dla Państwowego Banku Rolnego— **do zakresu czynności Państwowego Banku Rolnego włączono wypłacanie pożyczek z funduszu na odbudowę budowli, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych,** inkasowanie i ściąganie od dłużników rat oraz wszelkich należności z tytułu wydanych pożyczek, prowadzenie specjalnej księgowości funduszu, przeznaczonego na odbudowę i podawanie do wiadomości wojewodów półrocznych zestawień sumy wypłat oraz Ministrom Skarbu i Robót Publicznych — zestawień rocznych.

W związku z tem **sumy, przeznaczone na cele akcji kredytowej z wymienionego funduszu Ministerstwo Robót Publicznych przelewa do Państwowego Banku Rolnego,** podając rozdział kredytów na poszczególne województwa, które zawiadomią Bank o dalszej repartycji kredytów na poszczególne starostwa.

Państwowy Bank Rolny zatem **wpyłacać będzie pożyczki tylko w granicach, ustalonych dla każdego starostwa.** Pożyczki udzielone z funduszu, przeznaczonego na odbudowę, wypłacane będą w ratach, których ilość i wysokość ustala starostwa, biorąc za podstawę sumę każdej pożyczki, przyznaną **przez powiatową pożyczkową komisję odbudowy.**

Pożyczki spłacone być mają w ciągu lat 10-ciu w równych ratach, płatnych każdego 1-go grudnia. Pożyczka może być spłacona w całości lub części w każdym czasie przed terminem. Stopa procentowa pożyczek 4 procent. Procenty uiszczone być mają z dołu w terminach płatności rat. P. B. R. ma prawo pobierać 1 procent przy udzielaniu pożyczek oraz jedną ósmą procent przy ściąganiu rat.

SPRAWY SKARBOWO-PODATKOWE.

WALUTY Z EKSPORTU.

W dniu 29 bm. traci moc obowiązującą ustawa o reglamentacji obrotu towarowego z zagranicą i ustaje dotychczasowy sposób udzielania pozwoleń na wywóz towarów zagranicę przez Główny Urząd Przywozu i Wywozu.

Ponieważ przy udzielaniu tych pozwoleń załatwiana była jednocześnie sprawa odstępowania Bankowi Polskiemu waluty, uzyskanej z eksportu, a więc obecne zasady ściągania walut eksportowych muszą uledz zmianie.

Wobec tego Menisterstwo Skarbu na podstawie ustawy upoważniającej Ministra Skarbu do regulowania obrotu dewizowego, opracowało projekt rozporządzenia, przewidującego nadal obowiązek odstępowania Bankowi Polskiemu waluty eksportowej, osiąganej ze sprzedaży płodów rolnych, nierogacizny, drzewa i jaj. Kontrolę nad wpływem waluty wykonywać będzie Bank Polski. Kontrola ta odbywać się ma w ten sposób, iż wspomniane wyżej towary będą mogły być wywożone tylko na podstawie zaświadczeń Banku Polskiego, które Bank będzie wydawał po złożeniu przez eksportera deklaracji, iż waluty uzyskane z wywozu towarów odstąpi on Bankowi Polskiemu.

W ten sposób stworzona została gwarancja, iż mimo zniesienia reglamentacji obrotu towarowego z zagranicą, dopływ do Banku Polskiego walut obcych z tego źródła bynajmniej się nie zmniejszy.

O NIEPODJĘTYCH TYTUŁACH NA OKAZICIELA.

P. Minister Skarbu złożył wczoraj Radzie Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o niepodjętych tytułach na okaziciela emitowanych w związku ze zwaloryzowaniem należności prywatno-prawnych oraz przejściem do bilansów złotowych.

Rozporządzenie to przewiduje dla spółek akcyjnych. towarzystw długoterminowych i.t.p. przy zastąpieniu dawnych tytułów na okaziciela (listów zastawnych, akcji, obligacji i.t.p.) nowy obowiązek, by niepodjęte tytuły na okaziciela zostały złożone do Banku Polskiego, jako depozyt Skarbu Państwa.

O ile przewalutowanie następuje w drodze przestemplowania poprzednio emitowanych tytułów na okaziciela, do depozytu winny być złożone świadectwa tymczasowe.

Minister Skarbu, względnie Minister Przemysłu i Handlu może rozporządzać tymi papierami, do dnia jednak 1 stycznia 1930 r. nie może ich zastawiać, ani aljenować.

Osoby, które udowodnią swoje prawa do zdeponowanych tytułów do dnia 31 grudnia 1929 r., mogą tytuły otrzymać wraz z dywidendą i nowemi emisjami. W dniu 1 stycznia 1930 r. gasną wszelkie pretensje osób. roszczących prawa do zdeponowanych tytułów na okaziciela.

Rozporządzenie niniejsze zobowiązywać ma wyłącznie na obszarze b. zaboru rosyjskiego, ma ono bowiem na celu ochronę interesów osób, których tytuły na okaziciela zostały wywiezione do Rosji.

KONWERSJA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

W celu przyspieszenia wymiany markowych pożyczek państwowych na złotą pożyczkę konwersyjną, oprócz Urzędu Pożyczek Państwowych w Warszawie czynności konwersyjne załatwiają — podobnie jak i U. P. P. bez pobierania prowizji wszystkie Kasy Skarbowe.

Nadto czynności konwersyjne wykonują wszystkie oddziału Banku Polskiego, pobierając 1 pro mille tytułem prowizji.

Rząd ciągle udziela pożyczek na roboty publ.

W kilku pismach ukazała się wiadomość, jakoby Magistrat m. st. Warszawy zmuszony był przerwać roboty, przy których zatrudnieni są bezrobotni, z powodu wyczerpania funduszów i niemożności otrzymania od rządu na dogodnych warunkach pożyczki na ten cel.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości, gdyż Ministwo Skarbu, po konferencji, odbytej z Prezydjum miasta, udzieliło na bardzo korzystnych warunkach nowej pożyczki, dającej możność zatrudnienia bezrobotnych.

Pożyczka wynosi 120.000 zł.

TŁUMACZYŁA J. DYNOWSKA.

El verdugo
(H. Balzac).

5)

— Synu mój! Czyżby ci zabrakło dzielności hiszpańskiej i prawdziwego uczucia? Czy chcesz mnie trzymać tak długo na kolanach przed tobą, mając tylko na względzie twoje życie i twoje cierpienie?

— Czy to mój syn, pani? — dorzucił wreszcie starzec, zwracając się do markizy.

— On godzi się! — krzyknęła matka z rozpaczą, gdyż w tej chwili Juanito uczynił ruch brwiami, którego znaczenie jej tylko było wiadome

Meriquita, druga córka, klęcząc, tuliła matkę w swoich słabych ramionach. Ponieważ nie mogła powstrzymać łez gorących, jej mały braciszek, Manuel, upomniał ją dość surowo.

W tejże chwili kapelan zamkowy wszedł do sali. Wnet otoczyła go cała rodzina, przyprowadzono go do Juanity. Wiktor, nie mogąc dłużej znieść tego widoku, zrobił znak Klarze i poszedł szybko do generała, aby po raz ostatni błagać o łaskę.

Znalazł go przy uczcie w doskonałym humorze, pijącego razem z oficerami, którzy raz po raz pozwalali sobie na wesołe żarty.

W godzinę potem stu ze znaczniejszych obywateli miasta zjawiło się na tarasie, żeby być według rozkazu generała świadkami stracenia rodziny de Leganes. Ustawiony oddział żołnierzy miał za zadanie utrzymywać w karbach Hiszpanów.

Ci ostatni zostali uszeregowani pod szubienicami, na których powieszono sługi markiza. Głowy obywateli dotykały prawie stóp męczenników. O trzydzieści kroków wznosił się kloc, na którym błyszczało ostrze zakrzywionej szabli. Kat był obecny na wypadek oporu ze strony Juanity.

Wkrótce wśród najgłębszej ciszy Hiszpanie usłyszeli kroki kilku osób, miarowy chód straży i lekki brzęk niesionej przez nią na ramieniu broni. Dźwięki te mieszały się z wesołymi odgłosami oficerskiej uczty, tak, jak niedawno temu huczne tańce ukrywały doskonale przygotowania do krwawej zdrady.

Spojrzenia obecnych skierowały się w stronę zamku i ujrzano szlachetną rodzinę, zbliżająca się z nieprawdopodobną pewnością. Wszystkie czoła były spokojne i pogodne. Jeden tylko człowiek, ten właśnie, co miał zostać przy życiu, blady i złamany, opierał się na ramieniu księdza, który użyczał mu pociech religijnych.

Kat jak zresztą i wszyscy obecni zrozumiał, iż Juenito przyjął na ten dzień jego rolę. Stary markiz i jego żona, Klara, Mariquita i dwaj bracia przyklękli o kilka kroków od miejsca stracenia. Juanito został przyprowadzony przez księdza. Kiedy zbliżył się do ustawionego kloca, kat pociągnął go za rękaw i, odprowadziwszy na bok, udzielił mu prawdopodobnie kilku wskazówek. Spowiednik umieścił ofiary tak, aby nie mogły widzieć aktu stracenia. Ale byli to prawdziwi Hiszpanie, którzy trwali, stojąc, bez zachwiania się.

Klara pierwsza rzuciła się w stronę brata.

— Juanito! — zawołała. — Tak mało mam odwagi! Miej litość! Zacznij odemnie!

W tejże samej chwili dały się słyszeć przyspieszone kroki męskie. Wiktor nadbiegł na miejsce rozgrywających się wypadków. Klara klęczała już, i jej biała szyja zdawała się wyczekiwać ostrza szabli.

Oficer zbladł, ale miał siły dobiec.

— Generał darowuje ci życie, jeśli zechcesz mnie poślubić — rzekł przyciszonym głosem.

Hiszpanka posłała mu spojrzenie, pełne dumy i pogardy.

— No! śmiało Juanito! — rzekła głębokim głosem.

Głowa jej potoczyła się do stóp Wiktora.

Na odgłos ten konwulsyjne drżenie przebiegło po postaci markizy; było jedyny objaw boleści.

— Czy dobrze ułożyłem się, mój dobry Juanito? — zapytał mały Manuel.

— Ach! ty płaczesz, Mariquito! — rzekł Juanito do siostry.

— O tak! — odparła młoda dziewczyna. — Myślę o tobie, mój biedny Janito. Będzieszcz bardzo nieszczęśliwy bez nas.

Wyniosła postać markiza zbliżyła się z kolei. Spojrzał na krew swoich dzieci, odwrócił się do widzów milczących i nieruchomych i, wyciągnąwszy ręce w stronę Juanity, rzekł silnym głosem:

— Hiszpanie! Daję synowi memu moje błogosławieństwo ojcowskie! A teraz, markizie, uderzaj bez trwogi, bo jesteś bez skazy!

Lecz kiedy Juanito ujrzał zbliżającą się matkę, podtrzymywany przez spowiednika, zawołał:

Z ziemic Polski.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI W PIŃCZOWIE. Prezydent Wojciechowski wręczył w niedzielę 2 pułkowi Legjonów w Pińczowie sztandar wojskowy. W przejeździe do Pińczowa Prezydent Wojciechowski bawił przez krótki czas w Kielcach. (AW).

STRAJK METALOWCÓW W LUBLINIE. Strajk metalowców w Lublinie ma się na ukończeniu. Onegdaj o godz. 9 rano odbyło się posiedzenie przedstawicieli przemysłowców i robotników, na którym została uzgodniona umowa zbiorowa. Robotnicy przystąpią do pracy przy dawnych płacach, które mają być regulowane według wskaźnika statystycznego, jak tego żądali robotnicy. (AW).

INSPEKCJA FABRYK AMUNICJI. Dnia 20 b. m. minister spraw wojskowych. gen. Sikorski w towarzystwie szefa administracji wojskowej Majewskiego, szefa kontroli Góreckiego i szefa departamentu III. zwiedził zakłady amunicji „Pocisk" na Pradze i w Rembertowie. Zwiedzono zakłady amunicyjne artylerji i karabinów. Wizyta pozostaje w związku z planami akcji w zakresie przemysłu wojskowego, która w najbliższym czasie będzie podjęta za stanowiska celowości technicznej i oszczędności. (AW).

Szajki sowieckich bandytów jeszcze grasują na kresach.

Tym razem najwręcej napadów zanotowano na Wołyniu.

W powiecie kowelskim.

W dniu 16 bm. sześciu uzbrojonych w karabiny bandytów napadło na wieś **Stare Werby,** gminy Siedliszcze. powiatu kowelskiego. Sterroryzowawszy ludność ograbili mieszkańców z ubrań i zabrali również **400 złotych gotówki, poczem zbiegli.**

W dubieńskim powiecie.

W dniu 16 bm. liczna gromada bandytów, uzbrojonych w karabiny i wyekwipowanych po wojskowemu napadła w lesie Czeskawskim (bliżej granicy) gminy Mirocz, na przechodzącego Jana Maskę i pobiwszy go ograbiła doszczętnie.

DWA GROŹNE NAPADY W POWIECIE

Jak donoszą z Ostroga, w ostatnich dniach **wzmógł się bandytyzm** w tamtejszym powiecie i wywołał duże zaniepokojenie wśród ludności miejscowej.

Właściciel wsi **Milatyna** otrzymał przed tygodniem anonimowe **wezwanie, aby** w oznaczonym terminie **złożył 1000 rubli w złocie,** w przeciwnym razie bandyci **zagrozili mu śmiercią.**

Gdy obywatel ten, uspokojony przez władze ostrogskie, okupu tego w przepisanym czasie nie złożył, **bandyci w liczbie 30 ludzi, uzbrojonych w karabiny i rewolwery, napadli na dwór, gdzie w krytycznym czasie przebywało kilkunastu znajomych właściciela dworu.** Ci zabarykadowawszy się we dworze nie dopuścili bandytów do wnętrza, wobec czego bandyci udali się na teren folwarku, który w kilkunastu miejscach podpalili. Zabudowania folwarczne wraz z żywym i martwym inwentarzem spłonęły. Bandyci uszli za granicę.

Przedwczorajszej nocy

15 uzbrojonych bandytów napadło na dwór w Magilanach,

a udawszy się do stajni — kazali fornalowi **wyprowadzić najlepsze konie.** Fornal uciekł na strych, gdzie spał dozorca, który obudzony ze snu wrzawą, począł wołać o pomoc i ratunek. Bandyci **zastrzelili tego dozorcę, a zabrawszy konie, uciekli.**

Wśród obywatelstwa miejscowego **wypadki te wywołały wprost przerażenie.** Do kilku dworów nadeszły listy anonimowe z wyrokami śmierci. Myśl utworzenia samoobrony, gdy policyjne władze zawodzą, natrafia na trudności w uzyskaniu broni. Rozgoryczenie budzi fakt, że

policja w tych dworach polskich przeprowadza często rewizje i poszukiwania za bronią,

zamiast poprzeć te usiłowania samoobrony. Kilku obywateli porzuciło majątki i wyjechało z rodzinami.

Szajka bandytów, uciekając lasem za granicę — strzelała do chłopaka wiejskiego. a gdy ten **zawiadomił o tem posterunek, odpowiedziano, że nie mogą urządzić obławy, gdyż jest ich za mało.**

W powiecie wileńskim.

W dniu 16 bm. trzech uzbrojonych bandytów napadło **na trakcie Olkienniki—Rudziszki** na przejeżdżających kupców Kubickiego i Budzewicza, których ograbili z papierów wojskowych.

Zamach na pociąg w Tarnopolskiem.

W dniu 16 bm. na odcinku kolejowym **Tarnopol—Bonki Wielkie** nieznani sprawcy ścięli słup telegraficzny i położyli go w nocy na torze kolejowym.

Zbrodnia i kara.

Stracenie bandytów skazanych przez sądy doraźne.

Warszawa. 21 września. (PAT). Sąd okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej sądu doraźnego w Prużanach wyrokiem z dnia 19 września rb. skazał mieszkańca wsi Janowca tegoż powiatu Włodzimierza **Fiodorczuka,** lat 20 na karę śmierci przez rozstrzelanie. Fiodorczuk wraz z Pawłem Barmutą, Dymitrem Szabuniem, Józefem Koshoroniczem w swojej wsi **wtargnął do mieszkania sąsiada Juljana Kota i pobił go kolbą karabinu,** a następnie po obezwładnieniu domowników Parasa, Kotowej i służącej, pozbawiwszy **za pomocą wystrzał uz karabinu życia Kotową, zrabował 132 dolary,** dwie brzytwy i maszynkę do strzyżenia włosów.

Sprawa w stosunku do pozostałych trzech oskarżonych została przekazana do postępowania zwyczajnego. Prośbę obrony o ułaskawienie Fiodorczuka p. Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił. Wyrok wykonano 20 bm.

Sąd okręgowy w Nowogródku na sesji wyjazdowej sądu doraźnego w Baranowiczach wyrokiem z dnia 19-go września rb. skazał mieszkańca wsi Przenczaki tegoż powiatu, Mikołaja Leszczyńskiego, lat 20. na karę śmierci przez rozstrzelanie. Leszczyński dopuścił się we wsi swojej dwóch zbrojnych napadów: na sołtysa, zabierając mu pieniądze rządowe, i na sąsiada swojego, któremu, również za pomocą bicia i groźby bronią palną zabrał pieniądze.

Prośbę obrony o ułaskawienie p. Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił. Wyrok wykonano 20 bm.

Warszawa, 21 września. (PAT). Sąd doraźny w **Łodzi** wyrokiem z dnia 19 bm. skazał mieszkańca Łodzi, Władysława **Pękalę,** lat 31, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Pękala wraz z rozstrzelanym wyrokiem tegoż sądu dnia 23 sierpnia rb. Piotrem Pałęckim i skazanym na bezterminowe ciężkie więzienie Józefem Kowalem, dokonał na szosie rogowskiej dwóch napadów zbrojnych w dniu 4 i 8 sierpnia rb. i będąc osaczonym przez przodownika policji państwowej Rakusa i posterunkowego Janczarka, usiłował, strzelając do nich kilkakrotnie z rewolweru, dokonać zabójstwa tychże. Prośbę obrony i ojca skazanego p. Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił. **Wyrok wykonano 20 bm.**

— Ona mnie karmiła!

Głos jego wyrwał okrzyk zgrozy z piersi otoczenia. Zgiełk uczty i śmiechy wesołe oficerów przycichły wobec tej wrzawy piekielnej.

Markiza zrozumiała, iż męstwo Juanity jest wyczerpane i jednym skokiem rzuciła się poprzez balustradę, aby rozbić sobie głowę o skały. Krzyk zachwytu zabrzmiał wśród widzów. Juanito opadł zemdlony.

— Mój generale — rzekł jeden z oficerów, napoły pijany. — Marchand opowiadał mi właśnie coś o owej egzekucji. Założyłem się, żeś jej pan chyba nie nakazał...

— Czy zapominacie, panowie — krzyknął generał S.. t.. r.. — że za miesiąc pięćset rodzin francuskich będzie pogrążonych we łzach, i że jesteśmy w Hiszpanji? Czy chcecie zostawić tu kości nasze?

Po tych słowach nie zdobył się już nikt, nawet wśród najniższych szarż wojskowych, na wychylanie swojego kieliszka.

* * *

Pomimo szacunku, jakim jest otoczony, pomimo przydomku El verdugo (kat), który król hiszpański nadał mu, jako tytuł szlachecki, markiz de Leganes. trawiony smutkiem, żyje samotnie i pokazuje się rzadko. Przytłoczony ciężarem swojej wzniosłej zbrodni, zdaje się wyczekiwać z niecierpliwością urodzenia drugiego syna, któreby mu dało prawo do połączenia się z cieniami zmarłych, otaczającymi go bezustannie.

Nowe wykopaliska we Włoszech.

Z Rzymu donoszą, że w rozmaitych stronach półwyspu Apenińskiego dokonano ostatnimi czasy **szeregu ciekawych i co najważniejsza, autentycznych odkryć,** a zatem takich, które nie czekają los rzekomo odkrytej historji T. Liwiusza.

I tak, przy kopaniu fundamentów pod jeden z nowych domów, znaleziono w pobliżu **Neapolu dwa greckie posągi,** pochodzące, prawdopodobnie, z V wieku przed Chrystusem, a zatem z epoki największego rozkwitu rzeźby greckiej. Jeden z tych marmurowych posągów, które stanowiły ongi grupę, wysokiej wartości artystycznej, przedstawia **Afrodytę,** udrapowaną w peplum, drugi — **jest torsem** młodzieńca.

Właścicielka gruntu, na którym znaleziono te rzeźby, nie mając pojęcia o ich wartości, sprzedała je za bezcen. Dopiero bajeczne sumy, których zażądali za nie spekulanci, zwróciły uwagę naprzód policji, a następnie władzy konserwatorskiej na te wykopaliska, które znalazły się niebawem w muzeum.

W ciekawy znów sposób odkryto nieznany dotąd obraz, którego autorem jest spółczesny Cimabue'go malarz z Sienny **Daccio di Buoninsegna.** Mianowicie jeden z genueńskich kandlarzy nabył obraz malowany rzekomo przez malarza **Carruci'ego** i przypadkowo odkrył, że jest zamalowany na jakimś innym, dawniejszym obrazie, który okazał się dziełem wymienionego mistrza z Sienny. Obraz późniejszy usunięto, a dzieło mistrza Daccio przechodziło z rąk do rąk i wreszcie zostało zakupione przez pewnego Amerykanina za 4 miljony lirów. W chwili, gdy Amerykanin ten chciał obraz zakupiony przemycić, skonfiskowały go władze celne włoskie w Genui.

W **Ferrarze** zaś odkopano przepiękne wazy, pochodzące z II w. przed Chrystusem, a obok nich niezmiernie ciekawe instrumenty miernicze i przybory toaletowe oraz wyroby szklane.

Straszliwa tygrysica.

Z Londynu donoszą, że nareszcie udało się jednemu z tubylców, spełniających funkcje leśniczego, **zastrzelić straszliwą tygrysicę,** która z królestwie Birmy **zdobyła rekord w mordowaniu ludzi i zwierząt domowych.**

O spustoszeniach, czynionych przez to krwiożercze zwierzę daje pojęcie fakt, że w ciągu kilku tygodni przed zastrzeleniem udusiła, a poczęści także pożarła ta potworna tygrysica nie mniej nie więcej jak tylko **24 mężczyzn i kobiet** oraz kilkadziesiąt sztuk bydła. W swej zuchwałości przyszła ta potworna tygrysica do tego, że **dniem wpadała do wsi** i porywała pierwszego z brzegu człowieka, poczem znikała, niosąc go, niby kot myszę, w paszczy, w lasy sąsiednie.

Panika wśród kilku wsi, napastowanych przez tygrysicę, doszła do tego stopnia, że masowo z nich uciekli, zostawiając cały swój inwentarz na jej pastwę.

Wreszcie znalazł się jeden odważny krajowiec, który postanowił zdobyć wysoką nagrodę, przeznaczoną przez rząd angielski za zabicie tej bestji. Był nim ów wzmiankowany leśniczy, który zaczaił się w pobliżu trupa młodej dziewczyny, uduszonej przez tygrysicę. Nad wieczorem tygrysica wyszła z lasu i znalazła się nad trupem dziewczyny, prawdopodobnie, aby go pożreć. Wtedy leśniczy zabił ją jednym celnym strzałem, skierowanym w głowę.

Powyższa historja straszliwej tygrysicy świadczy nietylko o jej krwiożerczości, ale także o niezaradności Birmańczyków, którzy dali się jej tak długo terroryzować. Być może, iż znaczną rolę odegrał tu także zabobon, albowiem Birmańczycy uważają tygrysa za zwierzę, obdarzone nadprzyrodzoną siłą i odpornością na wszelkiego rodzaju pociski.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek, 23 b. m.: „Prawo pocałunku".
Środa, 24 b. m. o godz. 6.15: „Odprawa posłów greckich" (Wawel); o godz. 7.45: „Prawo pocałunku".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Wtorek, 23 b. m.: „Dzidzi".
Środa, 24 b. m.: Teatr zamknięty.
Czwartek, 25 b. m.: „Żółty kaftan".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Noc 24 kwietnia", dramat sensacyjny w 5-ciu aktach z prologiem i epilogiem.
Reduta: „Hrabina Paryża i apasz". Część trzecia i czwarta wraz z zakończeniem. Razem 12 aktów.
Sztuka: „Kiedy djabeł śpi", sens. dramat w 7 aktach z Jackiem Holterem.
Uciecha: „Tajemnice Paryża", dramat awanturniczy — 2 serje, 12 aktów.
Warszawa: „O krok od śmierci", dramat.
Zachęta: „Przygody kapitana Linkolna", dramat sensacyjny w 6 aktach.

NACZELNIK WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH dr Rudolf Sikorski, b. szef biura prezydjalnego magistratu bawi od wczoraj w Krakowie. Pobyt jego stoi podobno w związku ze sprawą rekursu przeciw rozwiązaniu Rady miejskiej.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ KOMISARZA RZĄDU DLA MIASTA KRAKOWA. Sekretarjat prezydjum m. Krakowa rozesłał w dniu wczorajszym członkom Rady Przybocznej komisarza rządu projekt regulaminu obrad Rady z zawiadomieniem, że posiedzenie Rady odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 b. m. o godz. 6 wieczorem.

W SPRAWIE WEJŚCIA W ŻYCIE USTAWY O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA. Wczoraj przyjechał do Krakowa delegat min. pracy p. Węglowski i odbył konferencję z kierownikiem P. U. P. P. dr. Müllerem oraz z referentami wydziału pracy i opieki społecznej województwa krakowskiego. Konferencja toczyła się około sprawy wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia na terenie krakowskiego urzędu pośrednictwa pracy.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH W BOCHNI zacznie się częścią pisemną dnia 20 października w 7 kl. szkole żeńskiej im. św. Kunegundy. Udokumentowane podania wnosić należy drogą służbową do 15 października b. r. Kandydaci obowiązani będą przeprowadzić po 3 lekcje praktyczne. W skład egzaminu ustnego wchodzą wszystkie przedmioty objęte programami ministerjalnemi.

NOWE ŻĄDANIA PIEKARZY KRAKOWSKICH. Cech piekarzy krakowskich wniósł do magistratu nowy cennik na pieczywo, w którym domaga się nowej zwyżki. Prezydjum miasta zwołało komisję cennikową na jutro, t. j. środę.

Z MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ. Wpisy do Miejskiej Szkoły Dramatycznej przyjmuje jeszcze w dniach najbliższych od godz. 3 do 5 po południu dyr. Wiśniewski. Aleja Słowackiego 7, I p.

ARESZTOWANIE MORDERCY. W związku z morderstwem rabunkowem dokonanem dnia 12 b. m. w gminie Rajsko, na Annie Wrona, włościance z Golkowic — aresztowano dnia 21 b. m. sprawcę w osobie Michała Bolaka, dezertera 50 pp. strzelców kresowych. Sprawca do czynu się przyznał.

OKRADZENIE BANKU. W nocy z 20 na 21 b. m. włamano się do biur Banku Odbudowy nieruchomości przy ul. św. Tomasza L. 9 i po rozcięciu boku kasy wertheimowskiej w sposób fachowy skradziono gotówkę w wysokości 4.332 zł. Bank, jak donoszą był ubezpieczony od włamania. Sprawca znajduje się już w rękach policji, która nie podała jednak jego nazwiska. Mieszkał on u stróżki tego domu i działał podobno w porozumieniu z nią.

PORANIONA PRZEZ MĘŻA. Wczoraj rano na ul. Masarskiej napadł na niejaką Szymczyk Bronisławę jej mąż, zrobił jej harakiry oraz nożem przeciął tętnicę na szyji. Szymczykową w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

UCIECZKA WIĘŹNIA. Z tut. więzień św. Michała zbiegł Roman Chmiel, odsiadujący karę 10-miesięcznego więzienia za zbrodnię kradzieży. Chmiel zbiegł w chwili, gdy wraz z innymi aresztantami wracał z pracy ulicą do więzień. W sprawie tej prezes sądu przeprowadza surowe śledztwo.

SPÓLNICY OLPIŃSKIEGO NA WOLNOŚCI. Aresztowani swego czasu: Gemm Abraham i Płatek Marja w związku z aferą Olpińskiego, zostali wypuszczeni na wolność.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania p. Anny Gotenhofer zamieszkałej przy pl. Dominikańskim 3, włamali się jacyś niewyśledzeni sprawcy i skradli jej znaczną ilość garderoby i bielizny. Szyji Neumanowej skradziono przez otwarte okno kilim i poduszkę wartości 400 zł. J. Hnitce skradziono w pociągu między Krakowem a Podłężem walizę z bielizną wartości 150 zł.

POKĄSANI PRZEZ PSY. Wczoraj pogotowie ratunkowe zanotowało 5 wypadków pokąsania ludzi przez psy.

Z SALI SĄDOWEJ.

BEZCZELNY OSZUST SKAZANY NA TRZY LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Wczoraj toczyła się w krak. sądzie okręg. karnym przed trybunałem zwyczajnym przeciw Henrykowi Hammerowi lat 38, przemysłowcowi, oskarżonemu o szereg oszustw, dokonanych na szkodę osób prywatnych i firm handlowych. Oskarżony był w roku 1922 wspólnikiem jednej z firm lwowskich, po rozwiązaniu której przybył do Krakowa.

Uczestnicy Międzyn. Związku Młodzieży Akad. w Krakowie.

Kraków, 23 września.

Wczoraj powitał Kraków w swych odwiecznych murach uczestników Zjazdu Międzynarodowego Związku Młodzieży Akademickiej. Zjazd ten ma nietylko doniosłość nietylko w chwili obecnej, gdzie przyczynia się do zacieśnienia węzłów, łączących młodzież akademicką polską z młodzieżą zagraniczną, lecz wpływ jego będzie sięgał w dalszą przyszłość. Ta młodzież bowiem, a nie kto inny jest powołana w przyszłości do zajęcia w swoich państwach stanowisk naczelnych i do odegrania roli dziejowej. Zjazdowi warszawskiemu przyświeca wielka idea braterstwa ludów, wspólności dóbr kulturalnych, idea zgodnego współżycia narodów na drodze nieustannego rozwoju i postępu.

Młodzież zagraniczna, poznawszy Polskę i Polaków, zrozumie w całej pełni bezzasadność i złą wolę skierowanej przeciw nam propagandy. Zrozumie, że Polska stała i stoi na **straży cywilizacji i pokoju**, że hasła, które dzisiaj dopiero zaczynają rozbrzmiewać w świecie, w Polsce już w XVI wieku stały się ciałem, że za wolność ludów Polska krew swą przelewała na wszystkich niemal pobojowiskach Europy i świata, a na sztandarach swoich już przed wiekiem wypisała wielkie słowa: „Za naszą i waszą wolność" i słowom tym pozostała wierną.

Lecz nigdzie w Polsce przedstawiciele młodzieży zagranicznej nie odczują tak potęgi kultury polskiej, jak w Krakowie. Kraków, gród królewski, gród pamiątek, świadek wielkiej i świetnej przeszłości, Kraków, kolebka cywilizacji na ziemiach wschodniej Europy, siedziba jednego z najstarszych uniwersytetów! Almae Mater Jagellonicum świeci jak słońce jasne w ciemnym mroku średniowiecza. Tutaj w XV wieku ciągnie żądna wiedzy młodzież z całej niemal Europy, zwabiona szeroką tolerancją i sławą profesorów. Tu nauczali i stąd wyszli Brudzewski, Grzegorz ze Sanoka i nieśmiertelny Kopernik.

Kraków więc i jego Wszechnica ma wielką tradycję, i w imię tej tradycji ze szczególną radością i zadowoleniem wita u siebie drogich gości.

Wczoraj o godzinie 7 wieczór przyjechali do Krakowa uczestnicy II kongresu Międzynarodowego akademickiego.

Na peronie dworca osobowego z flagami o barwach państwa i miasta oczekiwali przybycia gości: wojewoda **Kowalikowski**, komisarz rządu dr **Wawrausch** z wiceprezydentami, członkowie Senatu Akademickiego Uniw. Jag., kurator **Owiński** z wizytatorami, przedstawiciele wojskowości, oraz delegacje stowarzyszeń wyższych zakładów naukowych. Po powitaniu na dworcu uczestnicy Zjazdu udali się do swych kwater.

Dzisiaj o godzinie 10 rano nastąpi zamknięcie kongresu w auli Collegii Novi. O godz. 2.50 po południu goście wyjadą do Wieliczki na zwiedzenie salin, a o godz. 9 wieczór wezmą udział w raucie, wydanym na ich cześć przez miasto w sali Starego Teatru. Następnego dnia t. j. we środę, uczestnicy kongresu zwiedzą zabytki Krakowa i najbliższą okolicę, wieczór zaś będą obecni na „Odprawie posłów greckich" na Wawelu.

——— o — o ———

Olbrzymie defraudacje w urzędzie sądowym

W dniu wczorajszym władze skarbowe odkryły wielką defraudację w Urzędzie podatkowym w dziale depozytów sądowych, mieszczącym się w gmachu województwa.

Defraudantem jest długoletni kierownik tego działu Reichert, który skradłszy z depozytu 100.000 złotych w gotówce i biżuterję wartości kilku tysięcy złotych zbiegł za granicę.

Policja wysłała za nim listy gończe. Skradziona biżuterja pochodzi z zastawów i spadków krakowskich obywateli. Skandalicznem jest, że urząd depozytowy nie wie ilości skradzionej biżuterji, twierdząc że dopiero za parę tygodni będą w stanie ustalić olbrzymie straty. Fakt ten dowodzi niesłychanie skandalicznych stosunków panujących w tym urzędzie.

Tragedja małżeńska kapitana W. P.

Kraków, 22 września.

Wczoraj o 7 i pół wieczorem popełnił **zamach samobójczy rewolwerem na odwachu, kapitan Z. N.** absolwent prawa, odbywający służbę przy dywizjonie samochodowym.

Denata **z przestrzeloną lewą piersią przewieziono do szpitala wojskowego.**

O powodach tego zamachu samobójczego dowiadujemy się następujących szczegółów.

Kaietan Nowakiewicz ożenił się przed pół rokiem z **kochanką majora B., z którym miała nieślubne dziecko** z powodu gorącej miłości do swej ukochanej po otrzymaniu zezwolenia na małżeństwo przez **komisję wojskową, której przewodniczył major B.**

Zaświadczenie otrzymał na dane słowo honoru, że skoro narzeczona jego jest krewną profesora uniwersytetu to tem samem może być jego żoną **tając wspólnie z majorem B. przed komisją całą przeszłość swej żony.**

W kilka miesięcy po ślubie dowiedział się kapitan N. że **jego żona nie jest wcale krewną profesora uniwersytetu, że w dodatku jest kilkakrotnie notowaną w policji** za różne przestępstwa i jest kobietą lekkich obyczajów, **a świadectwo moralności wydane przez dyrekcję policji było fałszywe.** Odkrywszy tę straszną prawdę rozpoczął **kroki rozwodowe.** Żona jego zażądała, by wydał jej rzeczy, czemu kapitan N. się sprzeciwił, oświadczając, iż wyda jej rzeczy po ukończeniu kroków rozwodowych. Wtedy żona kap. N. udała się do pułkownika J., który polecił kap. N. **aresztować** i osadzić na odwachu.

Jak się dowiadujemy, istnieje możliwość utrzymania kapitana N. przy życiu.

Tu wyzyskując dawniejsze uprawnienia do reprezentowania firmy lwowskiej, ogłosił oferty na dostawę wielkich ilości tłuszczów. Do Hammera zgłosiło się wielu reflektantów, od których oszust pobrał znaczniejsze zaliczki, z któremi następnie uciekł zagranicę. Według doniesienia policji lwowskiej Hammer uciekł zagranicę z tancerką Belane Brandt, z którą zamieszkał w Berlinie. Tam zameldował się jako obywatel „rzeczypospolitej ukraińskiej", uzyskał paszport i na jego podstawie wyjechał do Pragi.

Na skutek listów gończych policja czeska ujęła Hammera i wydała go władzom polskim.

Wczoraj rozegrał się epilog sprawy w sądzie krakowskim. Po przesłuchaniu świadków, zapadł wyrok skazujący Hammera na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Trybunał zastosował ustawę amnestyjną i zniżył wymiar kary na lata. Przewodniczył s. s. o. Feil, wotowali s. s. o. Księski i s. s. o. Świądrowski, oskarżał prok. Michałowski, bronił adw. dr. Goldblatt.

SZEŚCIU LICHWIARZY PRZED SĄDEM.

Wczoraj rano rozpoczęła się w krak. sądzie okręg. karnym przed s. s. o. radcą dr. **Frąckiewiczem** dwudniowa rozprawa przeciw 6 kupcom, oskarżonym o to, że z końcem roku 1919 i początkiem 1920 uprawiali **handel łańcuszkowy skórami.** Na ławie oskarżonych zasiedli: Stefan **Marko**, lat 32, rodem z Czechosłowacji, dyrektor garbarni w Ludwinowie, Marycy **Abrahamer**, lat 44, kupiec, Wolff **Landerer**, lat 32, kupiec, Sallo **Scharf**, lat 38, kupiec, Akiba **Ferber**, lat 32, kupiec. Ostatni oskarżony Władysław **Drohomirecki**, lat 32, b. por. W. P., z Jarosławia, nie stawił się na rozprawie.

Akt oskarżenia, ujęty w ogólnych zarysach w myśl **postępowania uproszczonego**, zarzuca obwinionym, że wykorzystując nadzwyczajne stosunki, wywołane wypadkami wojennemi nie tylko prowadzili paskę skórami, ale też i **ograniczali sprzedaż skór**, co wywołało zwiększony popyt, a tem samem **ogromne zdrożenie towaru.** Obwinieni, sami hurtownicy skór, dostarczali spółce akcyjnej w Ludwinowie, której dyrektorem był oskarżony Marko, skór bydlęcych surowych, za co otrzymywali częścią skórę wyprawioną, częściowo zaś gotówkę. Oskarżeni **towar ukrywali,** za co obecnie odpowiadają przed sądem.

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano wszystkich oskarżonych, którzy tłumaczą się, że handlowali tylko temi gatunkami skór, które nie były objęte rekwizycją urzędową, podczas gdy inne gatunki skór zgłaszali do rekwizycji. Dziś, tj. w drugim dniu rozprawy, przesłuchani będą świadkowie. Wyrok spodziewany jest popołudniu. Rozprawa toczy się w głównej sali sądu. Oskarża prok. Łuczko, bronią: dr. Gentler (Markę), dr. Szpingarn (Landerera), dr. Herz (Abrahamera), dr. Goldstein (Scharfa), dr. Lustgarten (Ferbera).

Elektryczne samobójstwo.

Gazety wiedeńskie donoszą, że 10 bm. znaleziono przy Wagramerstrasse, należącej jeszcze do gminy miasta Wiednia trupa mężczyzny, powieszonego na na piramidzie masztu z przewodami elektrycznymi. Zaalarmowano straż pożarną i z największemi ostrożnościami zdjęto trupa z masztu.

Okazało się, że osiemnastoletni Franz Kaller, syn kupca wiedeńskiego nocą wspiął się na maszt elektrycznych przewodów w zamiarze samobójczym. Znajomym opowiadał dzień przedtem, że z powodu nieporozumień w rodzinie życie jego stało się męczarnią, więc myśli już tylko o tem jak umrzeć bez bólu a prędko.

Śmierć, zdaje się, nastąpiła momentalnie w chwili, kiedy denat ręką pochwycił za drut przewodu. Prawa ręka była zwęglona. Prąd przeszedł przez całe ciało. Musiało to być straszne, ale trwało krótko.

Oryginalne to samobójstwo oby nie znalazło naśladowców.

Linja lotnicza Warszawa—Wiedeń.

Warszawa. (AW). Wczoraj odbyło się **otwarcie linji lotniczej Warszawa—Wiedeń,** która obsługiwana będzie **przez polską linję lotniczą Aerolloyd.** Samolot wyjechał z Warszawy o 7.30 rano, przybył do Wiednia o 3-ej popołudniu. Jako pasażerowie jechali wicedyrektor Aerolloydu **Wygart i sekretarz poselstwa austrjackiego.**

Surowiec tytoniowy będzie importowany przez Gdynię.

Warszawa. (AW). Dyrektor monopolu tytoniowego **p. Ostrowski-Belza,** wszedł w porozumienie w Ministerjum Przemysłu i Handlu **celem wybudowania własnych magazynów tranzytowych w pierwszym basenie wewnętrznym nowego portu w Gdyni.** W ten sposób

Polska uniezależni się w imporcie tytoniu od portu gdańskiego.

W obecnej chwili, jak wiadomo, **wielkie zapasy tytoniu nie mogą być wyładowane w porcie gdańskim z powodu przewlekłego strajku robotników portowych.** Pozatem **import przeszło 13 miljonów kilogramów surowca tytoniowego** rocznie., jaki sprowadzać będzie Polska, **wpłynie dodatnio na rozwój portu w Gdyni.**

ZAKOŃCZENIE STRAJKU PIEKARSKIEGO W WARSZAWIE.

Dnia 20 bm. w Ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyło się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy Klotza posiedzenie przedstawicieli organizacji robotników i właścicieli piekarń w sprawie likwidacji trwającego od dwóch tygodni bezrobocia w przemyśle piekarskim. Po dłuższej dyskusji ustalono zasady, które stanowią podstawę dla przerwania od poniedziałku bezrobocia. (AW.).

GIEŁDA.

Kraków, 22 września.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Dewizy: Holandja 202 (czek), Nowy Jork 5.21 i pół (czek), Praga 15.58, Szwajcarja 98.80, Wiedeń 7.38, Medjolan 23.00.

Bank Przemysłowy	0.51—0.52
Pharma	0.85
Zieleniewski	11.75—12.00
Cegielski, Poznań	0.82—0.83
Trzebinia	0.88—0.89
Pocisk	2.10
Górka	19.00—19.50
Siersza	5.56
Tepege	3.80—3.95
Polska Nafta	0.45—0.46
Pokucie	0.37—0.40
S. W. Niemojewski	0.55—0.57
Azot	0.40
Elektrownia, Siersza	0.20—0.25
Porcelana, Ćmielów	0.68—0.70
Chodorów	6.05—6.20
Chybie	8.65—8.90
Kapelusze, Myślenice	0.25

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 20—21, 25-tki 18.00, Gazy zachodnie 3.25—3.30, Nobel 2.00, Nitrat 0.40, Len 0.65, Lokomotywy 0.56, 6 proc. Pożyczka dolarowa 2.95.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 września.

Bank Hadlowy 7.70—7.75, Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.—, Polski Bank Przemysłowy, Lwów 0.50, Chodorów 6.15—6, Cegielski 0.80, Zieleniewski 11.75—11.50, Polska Nafta 0.35.

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Waluty: Dolary 5.18 i pół.

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół — 5.18 i jedna czwarta —5.18 i pół, Londyn 23.22 i pół — 23.15, Paryż 27.65—27.48, Wiedeń 7.32 i pół, Praga 15.57, Włochy 22.85, Szwajcarja 98.40.

Miljonówka 0.65, Bony złote 0.87, Pożyczka złota 5.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 22 września. (PAT). Holandja 203.65, Nowy Jork 528 i trzy czwarte, Paryż 28.10, Medjolan 23.87 i pół, Budapeszt 0.0069, Bukareszt 2.70, Belgrad 7.35, Sofja 3.87, Wiedeń 0.0074 i jedna ósma.

ZE SPORTU.

Wawel—Jutrzenka 1:1 (1:1). Zawody o mistrzostwo klasy A. Obie drużyny grały słabo, zwłaszcza raził brak strzałów. Wawel technicznie lepszy zasłużył na zwycięstwo. Sędziował p. Sternberg.

Makkabi—K. S. Sosnowiec 5:1 (3:0). Mistrz podokręgu sosnowieckiego mimo swej pięknej gry pozwolił się zwyciężyć Makkabi. W dużej mierze przypisać należy stronniczemu sędziemu p. Rząsie. Sosnowiecki stylem gry i kombinacją o dużo przewyższał miejscowych.

Cracovia—Wisła 2:0 (1:0) Clou sezonu — derby krakowskie — w połowie są skończone. Drugi pojedynek dwu tych rywali w tym roku przyniósł wprawdzie zupełnie zasłużone, choć zdaje się niezbyt oczekiwane zwycięstwo białoczerwonych, w tym samym stosunku jak zwycięstwo Wisły 11 maja br. Wówczas to zupełnie odwrotnie wszyscy przypuszczali: papierowe kombinacje na futbalu jeszcze i tym razem wykazały niestosowność przypuszczeń. Wisła nie wykazała wcale spodziewanych i znanych jej walorów, ambitnej i ofiarnej gry, przebojowości i strzału. Dość powiedzieć, że ze strony Wisły nie oddano nawet kilku celnych strzałów. Pomoc słaba głównie Kupa, obrona dobra. Przeciwnie mile zadziwiła Cracovia swą nadzwyczaj ambitną grą, i celową współpracą ataku z pomocą. Pomoc Cracovii wygrała ten mecz. Kałuża bardzo dobry, Gintel mimo uzyskanej bramki i dużo pracy z jaką walczył o piłkę słaby na stanowisku prawego łącznika. Obrona dobra, bramkarz Szumiec, bez zarzutu. Do pauzy uwidaczniała się silna przewaga Cracovii, której rezultatem jest uzyskanie bramki po rzucie z rogu, bardzo dobrze strzelonym przez Sperlinga. Po przerwie Wisła atakuje prawie cały czas, cóż kiedy z pechem i brakiem strzałów. W ostatnich minutach Cracovia gra na czas, zbyt nerwowo i ostro, czego rezultatem jest podyktowanie rzutu karnego przeciw niej, jednak przestrzelonego przez Wisłę w zdenerwowaniu. Kilka minut przedtem z centry Kubińskiego będącego na spalonej pozycji uzyskuje Gintel drugą bramkę dla barw swego klubu. Sędziował p. Rosenfeld nie bez ale. Dużą przeszkodą w sędziowaniu bezstronnym był p. Gruszczyński jako sędzia boczny. Publiczności około 7000 osób. Drugie spotkanie o mistrzostwo pomiędzy Wisłą a Cracovią które odbędzie się za 3 tygodnie ostatecznie zadecyduje o tytule mistrza naszego okręgu. —bc—

LWÓW. Czarni—Rewera 5:0 (3:0).

Hasmonea—Polonia (Przemyśl) **3:2 (2:0).** Zawody o mistrzostwo klasy A.

BIELSKO. BBSV.—Olsza 3:1.

ZAGRANICA. Sztokholm. Szwecja—Norwegja 6:1.

Kopenhaga. Kopenhaga—Sztokholm 2:0.

Berlin. Berlin—Bazylea 1:0.

Turcja. Terenbakhe—Polonia 4:3.

ZWYCIĘSTWO POLSKI NA OLIMPJADZIE AKADEMICKIEJ.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. Dzisiaj nastąpiło zakończenie międzynarodowych zawodów akademickich. W klasyfikacji zawodów Polska osiągnęła pierwsze miejsce, 66 punktów, Francja 44 punkty, Estonja 37 punktów, Nowa Zelandja 6 punktów. Na zakończenie zawodów przy dźwiękach hymnów narodowych wzniesiono na masztach chorągwie narodowości według kolejności ich klasyfikacji.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Prawo pocałunku.

(Komedja w 3 aktach M. Tristana Bernard, Yves Mirande i G. Quinson).

Chcesz mieć przedstawienie ordynarności i złego smaku, idź na „Prawo pocałunku" do teatru miejskiego. Wprawdzie łóżko, wynajmowane dla kochanków nie znajduje się w środku sceny, jednak przystęp do niego jest tak ułatwiony, że nieporządek w garderobie poprawia się na oczach widzów.

Drastyczność, która stanowi lekką zaprawę komedji francuskiej, przez podkreślenie jej w grze jako czegoś zasadniczego — nadaje jej piętno czegoś niebywale niesmacznego i ordynarnego. Gratuluję teatrowi miejskiemu tego doboru repertuaru i tego sposobu gry, który przypomina najgorsze czasy „Bagateli". Rzecz sama w sobie przeciętnie głupia i wesoła.

Oto jakiś handlarz win, Boucatelle, uratował jako porucznik armji francuskiej życie młodemu margrabiemu Gastonowi. Kiedy następnie nastały czasy pokoju wpłaca z nadmiaru ewangeliczności dług karciany Gastona w sumie 100.000 fr. Dowiedziawszy się też że ojcu Gastona grozi z powodu zadłużenia się rekwizycja z pałacu rodzinnego, zakupuje pałac dla siebie i wspaniałomyślnie ofiarowuje margrabiemu swobodny w nim pobyt. A kiedy margrabia robi mu z tego powodu wyrzuty, Boucatelle zrzeka się pałacu na rzecz margrabiego z szaloną dla siebie stratą, żądając tylko, aby, według obyczaju miejscowego, osoba objęta kontraktem t. j. hrabianka Aurora, pomiatająca nim jak handlarzem win, pocałowała się z nim. A kiedy p. Aurora po pewnej walce z sobą godzi się już na to, Boucatelle rezygnuje z pocałunku p. Aurory, pada u jej nóg, ze zdecydowanego durnia przeistacza się w patetycznego kochanka i prowadzi hrabiankę do najbliższego — łóżka. Na tę scenę wpada ojciec chrzestny i naturalny zarazem Aurory, lord Achvell, który widząc „pogryzione prześcieradła", adoptuje handlarza win pod warunkiem, że Boucatelle zaprowadzi Aurorę do — ołtarza, co oczywiście spełnia się już za sceną.

Komedja wspomniana posiada energicznie nakreślone charaktery, jest pełna nastrojów groteskowych, właszcza w akcie drugim, jakkolwiek linja psychologji wychodzi daleko poza granice wszelkiego prawdopodobieństwa. Momenty farsowe rozrastają się nieoczekiwanie do wymiarów zgryźliwej satyry społecznej na arystokrację francuską.

Sam margrabia scharakteryzowany jako obrzydliwa mumja konserwatywna, a jego syn, Gaston jako rasowy bubek, który poza grą w tennisa i bacca nic na serjo nie umie i nie wie.

Margrabiny i hrabianki, to wszystko osoby z kolekcji dworskich kochanic, dla których decydującym motywem uczuć jest wymiar długości ich — kochanków.

Krótko mówiąc „Prawo pocałunku" jest sobie ordynarną zabawą bulwarowych łazików paryskich na koszt arystokracji, która im przecież mimo wszystko imponuje!

O grze wiele pisać nie będę. Na zasługę p. Chmielewskiego, który kreował Boucatelle'a powiem, że nie obdarł tej postaci z wszelkiej poezji i nie stworzył z niej, co było łatwem, karykatury. Zresztą p. Chmielewski posiada specjalne warunki, które tylko w poważnym dramacie cenione być mogą. **P. Jednowski** grał lorda z wielkiem namaszczeniem i umiarem. Dobrze wyszli w rolach epizodycznych p. Leliwa, Dobiesław i Modrzewski.

Tylko te nasze arystokratki! Nie mówiąc o kostjumach, które przypominały „Popychadło", ale te ich manjery i akcentowanie patetyczne dwuznaczników — były grubo prostackie i bulwarowe!

Ale rzućmy na to zasłonę. Lepiej tego nie oglądać i nie słyszeć!

L. Skoczylas.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.